

KS. STANISŁAW URBAŃSKI

NAUKA O KONTEMPLACJI NABYTEJ W POLSKIM PIŚMIENNICTWIE TEOLOGICZNYM XX-LECIA MIĘDZYWOJENNEGO

1. WSTĘP

Na wstępie niezbędna jest — jak się zdaje — krótka informacja, że od początku obecnego stulecia toczyła się ożywiona dyskusja¹ nad uściśleniem pojęć i treści jakie kryją się pod nazwami używanymi przez poszczególnych autorów na określenie stanu modlitwy, który jest przejściem od medytacji lub modlitwy uczuć² do kontemplacji włanej.

Używano takich nazw, jak kontemplacja nabyta, czynna, czynno-bierna, modlitwa żywej wiary, prostoty, skupienia, uproszczona. Wszystkie te nazwy, zdaniem ks. Puchalika, oznaczają tę samą modlitwę, tylko różni autorzy pod różnym kątem patrzą na sposób, przyczynę, skutek lub na jej wewnętrzną istotę. I w zależności od tego używają różnych określeń³.

¹ Por. J. Arinterro, *Evolution mistica*, Salamance 1930, 37, 48, 639; F. Cayré, *Patrologie et histoire de la theologie*, Paris 1950, T. 2, 352—354; R. Dalbiez, *La controverse de la contemplation acquise*, w: *Technique et contemplation*, Paris 1949, 49—68; Gabriel od św. Marii Magdaleny, *La contemplation acquise chez les théologiens Carmes Déchausés*, w: *La vie spirituelle*, Marseille — Juvisy — Paris (Suppl) 1923, 273—303; A. Saudreau, *L'état mystique*, Angers 1921, 108—117; tenże: *Les degrés de la vie spirituelle*, 1920, t. 2, 101; Thomas de Jésus et la contemplation acquise, *Revue d'ascétique et de mystique*, 25 (1949) 3—18.

² Por. Szkoła karmelitańska włącza modlitwę uczuć do medytacji i uważa ją za drugi jej stopień, który nazywa medytacją uczuciową — por. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach życia duchowego*, Tł. o. Leonard od Męki Pańskiej, Kraków 1965, t. 1, 251.

³ Por. Zarys ascetyki i ascetyka ogólna, Zduńska Wola 1936, 342—343.

Polscy teolodzy nie wdawali się w polemikę dotyczącą terminologii uważając tę kwestię za drugorzędną, nie związaną z wartością nauki obiektywnej, oznaczonej tymi określeniami. Dlatego często używają tych terminów zamiennie. Również w mniejszym opracowaniu będziemy używać różnych nazw.

2. NATURA KONTEMPLACJI NABYTEJ

Najbardziej kontrowersyjnym zagadnieniem był sam fakt istnienia kontemplacji nabytej. Wokół tego problemu toczyła się ożywiona dyskusja, szczególnie we Francji. Biorący w niej udział teolodzy skupili się wokół dwóch teorii.

Pierwsza nie przyjmuje istnienia kontemplacji nabytej uważając, że jest ona początkiem kontemplacji wlanej oraz, że przejście od modlitwy uczuć do kontemplacji wlanej dokonuje się bezpośrednio. Głóscielem tej teorii była szkoła tomistyczna⁴.

Przeciwna teoria wyróżnia kontemplacją nabytą odrębnie i uważa za przygotowanie do kontemplacji mistycznej. Opinię tę przede wszystkim reprezentują teolodzy karmelikańscy⁵.

Stanowisko pośrednie zajął o.J.de Guibert, który pragnąc pogodzić oba przeciwstawne kierunki, równocześnie zbliżał się do nauki szkoły terezańskiej⁶.

Brak jasnych i precyzyjnie zredagowanych pojęć o tej modlitwie, zwłaszcza w rozgraniczeniu między modlitwą uczuć a kontemplacją wlaną, zmusiły polskich teologów do zajęcia odpowiedniego stanowiska. Żaden z autorów nie wdawał się w polemikę ani też nie przytaczał argumentów na uzasadnienie poszczególnych opinii.

Dopiero zbadanie poglądów polskich teologów pozwoli stwierdzić, jaką oni reprezentują opinię. Najpierw należy przeanalizować co autorzy ro-

⁴ Główny jej przedstawiciel o. Saudreau w swoich dziełach: *Les degres de la vie spirituelle*, Angers 1935; *L'etat mystique*, Angers 1921, 108 — obwinia autorów karmelikańskich za nieszczęśliwe upowszechnianie tej modlitwy nie znanej w starożytnej tradycji; por. J. Puchalik, *Zarys dz. cyt.*, 263.

⁵ Przedstawiciele tej teorii swoje argumenty wyprawdzają z nauki św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża; por. F. Cayré, *Patrologie dz. cyt.*, 352; Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach dz. cyt.*, t. 2, 341—345; tenże: *La contemplation dz. cyt.*, 231; J. Puchalik, *Zarys dz. cyt.*, 269; Thomas a Jesu, *De contemplatione acquisita*, Milano 1922, t. 1, 50—57; tenże: *De contemplatione divina*, Colonia 1864, t. 1, 87 i 91.

⁶ Por. *Etudes de theologie mystique*, Toulouse 1930, 93—98; por. O. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach dz. cyt.*, t. 1, 343—344; św. Teresa od Jezusa, *Droga doskonałości*, w: *Dzieła, Wyd. Zbiorowe*. Z hiszpańskiego przełożył i tłumaczył ks. Ep Henryk Piotr Kossowski. Przejrzał i uzupełnił według hiszpańskiego krytycznego wydania dzieł św. Teresy o. Bernard od Matki Bożej, *Karmelita bosy*, Kraków 1939—1944, t. 3, 210.

rozumieją pod pojęciem kontemplacji nabytej. Aby ukazać naturę tej modlitwy autorzy porównują ją z medytacją lub modlitwą uczuć oraz z kontemplacją wlaną. Wskazują na uproszczenia jakie zachodzą w działaniu poszczególnych władz duchowych człowieka w tej modlitwie prostoty.

Rozum i wola odgrywają główną rolę w każdej modlitwie, a w miarę postępu stają się bardziej lub mniej aktywne. Zatem uproszczeniu temu musi podlegać działalność tych władz. Uproszczenie o jakie tutaj chodzi polega na tym, że to co na początku wymagało namysłu i zastanowienia, a więc pewnego dłuższego lub krótszego rozumowania, teraz odbywa się coraz bardziej samorzutnie. Następuje częściowe zaniechanie procesu dyskursywnego⁷. Rozum nabrał już takiej sprawności, że bez trudu rozumowanie zostaje zastąpione intuicją, czyli prostym wglądem w tyle razy już przemyślane prawdy i ciche zatrzymanie umysłu na nich⁸.

Rozum nie zdobywa wiedzy o poszczególnych prawdach, gdyż te już były przeanalizowane na medytacji, lecz obejmuje je ogólnym aktem wiary. Zatem akt wiary nie wnosi do umysłu żadnego światła, rozum tylko wierzy⁹.

Na tym polega istotna różnica między rozmyśleniem a kontemplacją nabytą: w pierwszym czynnik intelektualny przejawia się w formie rozumowania, a w drugiej — w formie intuicji, czyli prostego wglądu w prawdy.

To poznanie Boga w modlitwie uproszczonej jest jeszcze niedoskonałe, oparte na zwyczajnej łasce wiary nadprzyrodzonej, ale jednak nie jest ono tylko czysto teoretyczne, abstrakcyjne, spekulatywne. Wprawdzie jeszcze nie jest ono doświadczalne jak w kontemplacji wlanej, ale zaczyna być „życiowe i kontemplacyjne” jak określa ks. Puchalik¹⁰.

⁷ Kiedy dusza poczyna oddawać się modlitwie żywej wiary, wówczas umysł staje się jakby tknięty paraliżem, wstępuje w stan, w którym nie jest zdolny snuć długich myśli lub rozumowań o Bogu i rzeczach Bożych, ma on jedną, ogólną myśl o Bogu, na której musi poprzestać. A. Zychliński, Pełnia umiejętności świętych. Zasadnicze wskazówki dla postępujących, Lwów 1935, 73; por. E. Kulesza, Mistyka w świetle najnowszych studiów, *Przegląd Powszechny*, 188 (1928), 314; J. Puchalik, *Zarys dz. cyt.*, 351; L. Pyżalski, Droga dziecięstwa duchowego, Kielce 1926, t. 3, 370; św. Teresa, Podniety miłości Bożej — sprawozdanie. Tł. z hiszp. Bp H. Kosowski, w: *Dzieła*, Kraków 1944, t. 5, 224.

⁸ To co na początku wymagało namysłu i zastanowienia, a więc pewnego dłuższego lub krótszego rozumowania, teraz odbywa się coraz bardziej samorzutnie, bo rozum nabrał już tej sprawności, która mu pozwala zastąpić rozumowanie intuicją tego, co w danej chwili trzeba zrobić. I na modlitwie rozumowanie coraz bardziej zastępuje intuicją, jako prosty wgląd w tyle razy już przemyślane prawdy i ciche zatrzymanie umysłu na nich — J. Woroniecki, Pełnia modlitwy, t. 2 (mps) 73; J. Puchalik, *Zarys dz. cyt.*, 347; L. Pyżalski, Droga dz. cyt., t. 3, 371; A. Zychliński, Pełnia dz. cyt., 73; por. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach dz. cyt.*, t. 1, 297; A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, Kraków 1928, t. 2, 578.

⁹ Por. A. Zychliński, Pełnia dz. cyt., 78—79; por. R. de Maumigny, *Modlitwa myślna*, Kraków 1928, 177.

¹⁰ *Zarys dz. cyt.*, 355.

Jeżeli w modlitwie prostoty akty rozumu legają uproszczeniu powstaje problem czy rozum może dojść do całkowitego zaprzestania procesu dyskursywnego?

Na to pytanie odpowiada ks. Puchalik nawiązując do nauki zachodnich pisarzy ascetycznych takich jak: Lehodey, Poulain, Tanguerey, Muminny, oraz tradycyjnych jak: Suarez i św. Alfons. Autor szeroko przytacza ich wypowiedzi, z których wyciąga wniosek, że w kontemplacji czynnej nie ma takiego zawieszenia procesu rozumowania, iż umysł stałby się nieczynny, będąc stale skoncentrowanym na przedmiocie. Może być na krótki czas zajęty jakąś prawdą, ale zaraz wraca do rozumowania¹¹. Tę samą naukę głosi również szkoła karmelitańska¹², która ma źródło w doktrynie św. Teresy z Avili¹³.

Za tą teorią wypowiada się również ks. Smolikowski. Nawiązuje on do doktryny ks. P. Semenki¹⁴ i ostrzega, aby w tej modlitwie nie kłaść dużego nacisku na czynność własną rozumu, gdyż wtedy ona przeszkadza działaniu Bożemu¹⁵.

Uproszczeniu ulega nie tylko praca rozumu, ale również akty woli. W miarę rozwoju modlitwy ulegają one redukcji do tego stopnia, że zapanowuje jeden akt na cały czas jej trwania¹⁶. Najczęściej będzie to akt miłości Boga. Chodzi tutaj o miłość czysto duchową. Natomiast miłość uczuciowa nie jest odrzucona przez autorów, ale ma podlegać miłości wyższej tj. duchowej. Ona oczyszcza duszę z wszelkiej miłości własnej oraz pragnienia dóbr stworzonych. Miłość ta w kontemplacji czynnej w szczególny sposób wzrasta i prowadzi do zjednoczenia z Bogiem¹⁷. W ten sposób cała praca woli skupia się na pełnej umiejętności miłowania Boga. Jej działalność polega na tym, że jest silniejsza w uczuciu, prostsza w jego wzbudzeniu, intensywniejsza i bardziej jednostajna

¹¹ Por. Tamże, 347—349, 352; P. Smolikowski, Rozmyślanie wspólnie z Chrystusem Panem odbywane, Kraków 1924, t. 2, 175; por. R. de Maumigny, Modlitwa myślna dz. cyt., 185—186.

¹² Por. Gabriel od św. Marii Magdaleny, Na drogach dz. cyt., t. 1, 268—273, 286, 290.

¹³ Por. Twierdza, w: *Dzieła* dz. cyt., t. 2, 125.

¹⁴ Por. P. Smolikowski, System ascetyczny ks. Semenki, Przegląd Kościelny, 4 (1903) 5.

¹⁵ Por. P. Smolikowski, Rozmyślania dz. cyt., t. 2, 175.

¹⁶ Por. Karmelita bosy, Z mistyki szkoły „terezjańskiej”, Głos Karmelu, 12 (1938) nr 5, 187; E. Kulesza, Mistyka dz. cyt., 314; J. Puchalik, Zarys dz. cyt., 268; L. Pyżalski, Droga dz. cyt., t. 2, 369; J. Woroniecki, Pełnia, dz. cyt., t. 2, 36; A. Zychliński, Życie wewnętrzne, w: *Rozważania filozoficzno-teologiczne*. Poznań 1958, 447; por. E. Turowski, Zagadnienie modlitwy w piśmiennictwie o. J. Woronieckiego, Lublin 1977, (mps), 90.

¹⁷ Por. A. Zychliński, Pełnia dz. cyt., 80—81; por. R. de Maumigny, Modlitwa myślna dz. cyt., 180.

w podtrzymywaniu¹⁸. Zatem modlitwa kontemplacyjna nie jest możliwa bez udziału miłości¹⁹.

W kontemplacji czynno-biernej także niższe władze ludzkie (zmysło-cieleśne) zostają wyciszone. Zwłaszcza wyobraźnia, która w rozmyślaniu odgrywa dużą rolę. Szczególnie najwięcej miejsca poświęca jej ks. Puchalik. Według autora powinna być bardziej opanowana ponieważ postęp w modlitwie zależy od niej. Ona jest źródłem roztertnień i od stopnia jej poskromienia zależy skupienie, zapomnienie o wartościach świata, a zwrócenie coraz większej uwagi na Boga²⁰. Jej czynność powinna być ograniczona do chwili obecnej bez zwrotów ku przeszłości i przyszłości²¹. W modlitwie prostoty rozum usiłuje jak najbardziej oddalić się od wyobrażeń, by mógł prościej i jaśniej wpatrywać się w Boga. Tymczasem wyobraźnia może pomagać, może być środkiem by wzruszyć wolę i rozum do czynnego działania. Umysł może korzystać z wszystkiego, co go naprowadza na myśl o Bogu, ale może być odwrotnie. Jeśli stanie się nie ujarzmiony wówczas skupienie rozumu i woli jest niemożliwe w kontemplacji nabytej²².

Natomiast pamięć należy wyłączyć z modlitwy prostoty, gdyż w niej chodzi o zjednoczenie z Bogiem, które o tyle będzie pełniejsze o ile człowiek zapomina o wszystkim by zająć się tylko Stwórcą. Pamięć osłabia uwagę, dlatego modlitwa jest tym doskonalsza, im bardziej pamięć jest nieczynna²³.

Nieustannie podkreślanie przez autorów, że modlitwa uproszczona jest dziełem wysiłku i pracy człowieka poprzez ciągły trud medytacji, prowadzi do postawienia pytania — czy w niej występuje element nadprzyrodzony?

Ks. Żychliński wychodząc z ogólnej nauki o modlitwie dowodzi, że każdy człowiek otrzymuje dostateczną łaskę, by mógł modlić się, a za pomocą modlitwy postępować na drodze doskonałości. Zatem rodzaj modlitwy zależy od łaski modlitwy. Są dusze, które łaska tak prowadzi, że przez całe życie poprzestają tylko na modlitwie ustnej i tą drogą dochodzą do doskonałości. Inne uprawiają tylko rozmyślanie, ponieważ łaska nie wzywa je na wyższy stopień modlitwy. Ale, zaznacza autor — Bóg rzadko wiedzie duszę drogą modlitwy ustnej, zazwyczaj łaska wy-

¹⁸ Por. Karmelita bosy, *Z mistyki* dz. cyt., 187; J. Puchalik, *Zarys* dz. cyt., 347; L. Pyżalski, *Zjednoczenie z Bogiem przez cnoty chrześcijańskie i zakonne*, Kraków 1935, t. 2, 553; por. A. Tanqueray, *Zarys* dz. cyt., t. 2, 579.

¹⁹ Por. J. Puchalik, *Zarys* dz. cyt., 347; por. R. de Maumigny, *Modlitwa myślna* dz. cyt., 178; A. Tanqueray, *Zarys* dz. cyt., t. 2, 578.

²⁰ Por. *Zarys* dz. cyt., 348.

²¹ Por. E. Kulesza, *Mistyka* dz. cyt., 314; O modlitwie, *Głos Karmelu*, 8 (1934) 10, 313; J. Puchalik, *Zarys* dz. cyt., 350; J. Woroniecki, *Pełnia* dz. cyt., t. 2, 31.

²² Por. J. Puchalik, *Zarys* dz. cyt., 350—351.

²³ Por. Tamże, 349, O modlitwie dz. cyt., 353.

maga medytacji, która zależy od wysiłku ludzkiego wspartego tą łaską. Stąd modlitwa wewnętrzna rozpoczyna się rozmyślaniami i w swym rozwoju przechodzi przez poszczególne stopnie: modlitwę uczuć aż do kontemplacji nabytej. Ta ostatnia jest bezpośrednim kresem rozwoju życia łaski²⁴. Zatem nie jest ona dziełem specjalnych łask mistycznych, lecz zwyczajnej łaski uczynkowej. To samo twierdzą inni autorzy: ks. Puchalik²⁵, o. Pyżalski²⁶, o. Woroniecki²⁷. Jest to powszechna nauka pisarzy ascetycznych²⁸.

3. MODLITWA PROSTOTY A INNE RODZAJE MODLITWY

Zdaniem ks. Żychlińskiego, autorzy nie przyjmujący jej samodzielnego istnienia znajdowali trudność w tym, że uważali ją za dar dany przez Boga, czyli udzielenie człowiekowi niezwykłej łaski²⁹.

Z tego wynika, że kontemplacja nabyta stanowi odrębny rodzaj modlitwy wewnętrznej, co człowiek może osiągnąć z pomocą zwyczajnych łask. Tym samym różni się od kontemplacji wlanej, która jest darem darmo danym przez Boga³⁰. Wobec tego polscy autorzy jak: ks. Bielenin, Kulesza, Puchalik, Pyżalski, Woroniecki, Żychliński oraz piszący karmelita bosy na łamach *Głosu Karmelu* wypowiadają się jednomyślnie za drugą teorią przyjmującą istnienie modlitwy prostoty. Jest to szkoła karmelitańska. Dlatego kontynuując tradycję terezańską autorzy szczególnie podkreślają różnicę, jaka zachodzi między tymi stopniami modlitwy. Modlitwę uproszczenia nie cechuje bierność, lecz postawa czynna, nie polegająca już na dokładnym rozważaniu, ale na pewnym zjednoczeniu z Bogiem przez proste wierzenie i miłującą wolę.

Już w kontemplacji czynnej działanie duszy spotyka się z początkiem udzielenia łask mistycznych. Gdy kontemplacja wlana już na najniższych stopniach jest całkowicie zależna od działania darów Ducha Świętego,

²⁴ Por. Życie dz. cyt., 476—477; por. R. Garrigou — Lagrange, Trzy okresy życia wewnętrznego, Poznań 1960, t. 2, 313; R. de Maumigny, Modlitwa myślna dz. cyt., 180; A. Tanqueray, Zarys dz. cyt., t. 2, 591—592; J. Woroniecki, Królewskie kapłaństwo. Studium o powołaniu i wychowaniu kapłana katolickiego, Poznań 1935, 129; tenże: Pełnia dz. cyt., t. 2, 63—65.

²⁵ Por. Zarys dz. cyt., 355.

²⁶ Por. Zjednoczenie dz. cyt., t. 2, 564.

²⁷ Por. Pełnia dz. cyt., t. 2, 30; tenże: Wstęp w: *św. Teresa od Jezusa, Droga doskonałości*, Poznań 1934, XXI I; por. E. Turowski, Zagadnienie dz. cyt., 88.

²⁸ Por. R. Garrigou-Lagrange, Trzy dz. cyt., t. 2, 313; A. Tangueray, Zarys dz. cyt., t. 2, 591—592.

²⁹ Por. Życie dz. cyt., 476.

³⁰ Por. A. Rozwadowski, Nauka św. Tomasza o apostołstwie i odpowiedź na niektóre trudności, Szkoła Chrystusowa, 10 (1939) 71; L. Pyżalski, Zjednoczenie dz. cyt., t. 2, 564; A. Żychliński, Pełnia dz. cyt., 63—65; tenże: Życie dz. cyt., 447—476; por. J. Gautier, La spiritualité catholique, Paris 1953, 131.

to w modlitwie uproszczenia działanie ich jest ukryte. Nie odczuwa się go doświadczalnie, dlatego zdaje się duszy, iż wszystko co czyni od niej samej pochodzi³¹. Ułatwiają one proste spojrzenie okiem wiary nadając rozumowi większą zdolność poznania, a miłości większą żarliwość. Nie przenoszą one człowieka jeszcze do stanu mistycznego, lecz działają częściej i skuteczniej niż na niższym stopniu modlitwy wewnętrznej³².

Również następuje intensywniejsza działalność cnót teologicznych, przede wszystkim wiary. Rozum niezdolny do rozważania, wykonując akt wiary zwraca uwagę na Boga. Czyni to w sposób niejasny, ponieważ nie posiada o Nim jasnego pojęcia. Jest to przygotowanie umysłu do osiągnięcia szczególnego zjednoczenia z Bogiem, które następuje w kontemplacji mistycznej³³.

Podobnie można powiedzieć o cnotach nadziei i miłości, które w tej modlitwie dochodzą do coraz pełniejszego rozwoju. Cnota nadziei rodzi zaufanie do Boga i w ten sposób staje się oparciem dla duszy, zwłaszcza w momentach ciemności i oschłości. Równocześnie odrywa człowieka od rzeczy stworzonych i prowadzi do celu, którym jest Bóg³⁴. I dopiero cnota miłości pozwala oderwać się od stworzeń i całkowicie zjednoczyć z Bogiem³⁵.

4. SKUPIENIE W MODLITWIE PROSTOTY

W kontemplacji czynnej, podkreślają autorzy, modlący się osiąga pewien stopień skupienia³⁶. Polega ono na skierowaniu wszystkich władz z całą uwagą na jeden przedmiot, w tym wypadku są nimi rzeczy nadprzyrodzone, ale skierowane do Boga³⁷. Dokonuje się to przez stopniowe odrywanie zarówno od stworzeń, które były przedtem tematem zainte-

³¹ Por. Karmelita bosy, *Z mistyki* dz. cyt., 188; J. Puchalik, *Zarys* dz. cyt., 317; L. Pyżalski, *Zjednoczenie* dz. cyt., t. 2, 564; A. Zychliński, *Pełnia* dz. cyt., 83—84; tenże: *Życie* dz. cyt., 450—476.

³² Por. E. Kulesza, *Mistyka* dz. cyt., 314; por. A. Tanquerey, *Zarys* dz. cyt., t. 2, 567—568.

³³ Por. J. Puchalik, *Zarys* dz. cyt., 355—356; A. Zychliński, *Pełnia* dz. cyt., 113—114; por. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach* dz. cyt., t. 1, 306—307; św. Teresa, *Droga* dz. cyt., t. 3, 208—212.

³⁴ Por. Bernard od Matki Bożej, *Szkoły ascetyczno-mistyczne*, *Szkoła Chrystusowa*, 8 (1937) 29; J. Puchalik, *Zarys* dz. cyt., 356; A. Zychliński, *Pełnia* dz. cyt., 113.

³⁵ Por. J. Puchalik, *Zarys* dz. cyt., 356; J. Woroniecki, *Pełnia* dz. cyt., t. 2, 28; A. Zychliński, *Pełnia* dz. cyt., 114—115.

³⁶ Por. O modlitwie dz. cyt., 353; J. Puchalik, *Zarys* dz. cyt., 356—358; L. Pyżalski, *Droga* dz. cyt., t. 3, 373, tenże: *Zjednoczenie* dz. cyt., t. 2, 564; A. Zychliński, *Życie* dz. cyt., 452.

³⁷ Por. J. Puchalik, *Zarys* dz. cyt., 356; L. Pyżalski, *Droga* dz. cyt., t. 3, 371; tenże: *Zjednoczenie* dz. cyt., t. 2, 564; A. Zychliński, *Życie* dz. cyt., 452.

resowań³⁸, jak również przez opanowanie, ujarzmienie zmysłów wewnętrznych i zewnętrznych³⁹.

Doskonałość tego skupienia zależy od dwóch warunków, a mianowicie od stanu, w jakim człowiek się znajduje oraz od samego aktu modlitwy⁴⁰. Dojście do modlitwy przez skupienie wszystkich władz szczególnie podkreśla św. Teresa⁴¹.

Ks. Puchalik, nawiązując do nauki Świętej, zwrócił uwagę na tzw. czynne skupienie, o jakie chodzi w tej modlitwie, a które może osiągnąć człowiek własnymi siłami i pracą w odróżnieniu od skupienia biernego, które jest darem Bożym. Autor szeroko wyjaśnia różnicę między skupieniem czynnym a biernym. To ostatnie towarzyszy kontemplacji mistycznej. W skupieniu czynnym nie ma doświadczalnego poznania Boga, ale zaczyna się już pewnego rodzaju zażyłość. Dlatego autor nie zgadza się z takimi teologami jak: Poulain, Meynard, którzy ten stan nazywają przedmistycznym lub wprost mistycznym, gdyż w nim nie ma nic takiego, co by wskazywało na kontemplację wlaną. Można jedynie stwierdzić, że jest to stan bardzo bliski mistycznej kontemplacji⁴².

Analizując naukę pozostałych autorów: Pyzalskiego⁴³, Żychlińskiego⁴⁴, Woronieckiego⁴⁵, oraz wypowiedzi anonimowych autorów⁴⁶ na łamach *Głosu Karmelu* można powiedzieć, że teolodzy ci jedynie wspominają o skupieniu bez szczegółowego jego opisu. Niemniej reprezentują szkołę tercjańską mając na myśli tylko skupienie czynne.

5. TRUDNOŚCI W ODPRAWIANIU MODLITWY PROSTOTY

O wiele łatwiej niż skupienie przychodzą roztargnienia. Ich przyczyny są takie same jak przy modlitwie każdego rodzaju. Jedynie przy modlitwie prostoty dochodzi ogólne wyczerpanie płynące z bardzo wzmożonej działalności poszczególnych władz człowieka. Do ich powstania przyczyniają się różne okoliczności zewnętrzne, np. miejsce⁴⁷.

Jedną z większych trudności, jakie modlący napotyka w kontemplacji czynnej są oschłości. Mówi o nich tylko ks. Puchalik. Brak poruszenia tego zagadnienia u innych autorów przy modlitwie prostoty można wytłumaczyć tym, że pozostali teolodzy zagadnieniu kontemplacji nabytej po-

³⁸ Por. Tamże.

³⁹ Por. O modlitwie dz. cyt., 353.

⁴⁰ Por. J. Puchalik, Zarys dz. cyt., 358; L. Pyzalski, Droga dz. cyt., t. 3, 357.

⁴¹ Por. św. Teresa, Droga dz. cyt., t. 3, 211—212.

⁴² Por. Zarys dz. cyt., 355 i 358; por. św. Teresa, Twierdza, dz. cyt., t. 2, 122—123, 220; Droga dz. cyt., t. 3, 210.

⁴³ Por. Zjednoczenie dz. cyt., t. 2, 564; tenże: Droga dz. cyt., t. 3, 373.

⁴⁴ Por. Życie dz. cyt., 452.

⁴⁵ Por. Pełnia dz. cyt., t. 2, 28.

⁴⁶ Por. O modlitwie dz. cyt., 353.

⁴⁷ Por. J. Puchalik, Zarys dz. cyt., 358—359.

święcącą dużo mniej uwagi niż omawiany autor. Dlatego opuszczają ten problem.

Ks. Puchalik nie podaje definicji oschłości używanej przez teologię życia wewnętrznego⁴⁸, lecz przedstawia jej poszczególne elementy charakteryzujące ten stan. Przede wszystkim dusza odczuwa zniechęcenie, a nawet odrazę do rzeczy Bożych, czasem przychodzą jej myśli bluźniercze przeciwko samemu Bogu itd., a zwłaszcza odczuwa brak zadowolenia, pociechy w rzeczach Bożych⁴⁹. Autor wyraźnie, chociaż w sposób skrótowy, przedstawił ten stan według nauki św. Jana od Krzyża⁵⁰. Tak samo jak Doktor Mistyczny⁵¹ mówi o oschłościach, mając na uwadze dusze gorliwe, które weszły już na drogę życia duchowego i pragną gorąco osiągnąć świętość⁵².

Autor kontynuując swoją myśl uważa, że wszelka oschłość w jaką dusza popada nie jest jeszcze dowodem wezwania przez Boga do kontemplacji mistycznej. Jeżeli te oschłości są ciężkie i uporczywe oraz nie ustają mimo wszelkich wysiłków człowieka, można przypuszczać, że dusze wstępują na wyższy stopień doskonałości⁵³. Jest to znowu nauka szkoły karmelitańskiej⁵⁴. Według jej teorii prawdziwe oschłości i ich wzrost są w pewnej mierze zapowiedzią, iż Bóg zamierza dusze prowadzić do wyższych stanów modlitwy.

W tym stanie autor idąc za nauką św. Jana od Krzyża⁵⁵ proponuje udanie się do spowiednika. Zadaniem jego będzie przekonać o różnicy jaka zachodzi między oschłością a oziębłością. Pierwsza polega na tym, że nie pochodzi z winy człowieka i pojawia się wtedy, gdy modlący się pragnie wszystkimi siłami kochać Boga. Natomiast druga jest pewnym lekceważeniem spraw Bożych, osłabieniem lub brakiem gorliwości w służbie Bożej⁵⁶.

6. METODA UPRAWIANIA KONTEMPLACJI CZYNNEJ

Kilkakrotne podkreślenie, że do kontemplacji czynnej modlący się dochodzi przez medytację⁵⁷ jest nawiązaniem do szkoły karmelitańskiej⁵⁸.

⁴⁸ Por. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach* dz. cyt., t. 1, 274.

⁴⁹ Por. Zarys dz. cyt., 359.

⁵⁰ Por. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach* dz. cyt., t. 1, 275—277.

⁵¹ Por. Tamże, 275.

⁵² Por. J. Puchalik, *Zarys* dz. cyt., 359.

⁵³ Por. Tamże, 359.

⁵⁴ Por. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach* dz. cyt., t. 1, 273—274.

⁵⁵ Por. Noc I, 9, 3; Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach* dz. cyt., t. 1, 278—279.

⁵⁶ Por. *Zarys* dz. cyt., 360.

⁵⁷ Por. A. Bielenin, *Życie mistyczne w Pieśni nad Pieśniami*, Kraków 1937, 38; *Karmelita bosy*, *Z mistyki* dz. cyt., 187—188; *O modlitwie* dz. cyt., 353—355; J. Puchalik, *Zarys* dz. cyt., 362; L. Pyżalski, *Droga* dz. cyt., t. 3, 371; tenże: *Zjednoczenie* dz. cyt., t. 2, 364; J. Woroniecki, *Pełnia* dz. cyt., t. 2, 30—31.

⁵⁸ Por. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach* dz. cyt., t. 1, 297; św. Teresa, *Twierdza* dz. cyt., t. 2, 122.

Wychodząc z jej założeń polscy autorzy nie widzą żadnej przeszkody w praktykowaniu kontemplacji czynnej ani ze strony władz ludzkich, ani ze strony Boga jako przedmiotu tej modlitwy. Kontemplacja nabyta nie tylko nie jest niemożliwa, ale zgodna z naturą człowieka, która posiada do tego odpowiednie władze. Najwyższą władzą człowieka jest rozum, dlatego istota doskonałości na nim się opiera i od niego się zaczyna. Osoba oddająca się modlitwie przez ciągłą pracę tj. rozważanie o Bogu, zastanowienie nad Jego prawdami itd., może dojść do takiego stanu, że tylko będzie o Nim myśleć, pragnąć i kochać⁵⁹. Dlatego poznanie natury Bożej i jej nieskończonych przymiotów może coraz bardziej wzrastać i dojść do wysokiego stopnia, tj. miłosnego wejrzenia na Niego, które z biegiem praktykowania może stać się stałą sprawnością. Leży to w granicach czynnej możliwości człowieka, ale pod wpływem zwyczajnej łaski uczynkowej, która oświeca rozum i wolę⁶⁰, co już sygnalizował ks. Żychliński⁶¹. Stąd autorzy tacy jak ks. J. Bielenin, ks. J. Puchalik, o. L. Pyżalski, o. J. Woroniecki, ks. A. Żychliński twierdzą, że wytrwałe, gorliwe i regularne praktykowanie medytacji może przerodzić się w stan trwały, w pewną sprawność kontemplacji czynnej. Dlatego opuszczenie rozmyślenia z własnej winy jest poważną przeszkodą do jej osiągnięcia pisze ks. Żychliński⁶².

Nie ulega wątpliwości, że wyżej wymienieni autorzy poszli za tą szkołą. Ale w myśl tradycji terecjańskiej dojście do modlitwy prostoty dokonuje się nie tylko przez ciągły trud codziennego rozmyślenia, ale także poprzez własną pracę duszy, polegającą na stopniowym oczyszczeniu się ze swej zmysłowości⁶³. Dlatego też autorzy, nawiązując do św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża, podkreślają konieczność oczyszczenia się modlącego z doczesnych pragnień zmysłowych. Polega ono na oderwaniu się od wszystkiego, co może opóźnić dojście do zjednoczenia z Bogiem. Dlatego „czystość serca” a więc umartwienie wewnętrzne i zewnętrzne są niezbędnym warunkiem do jej osiągnięcia⁶⁴.

Oprócz tego o. Pyżalski dodaje, że w czasie tej modlitwy dusza powinna pamiętać o aktach uwielbienia, wdzięczności, zadośćuczynienia itd.,

⁵⁹ Por. J. Puchalik, *Zarys dz. cyt.*, 269; L. Pyżalski, *Zjednoczenie dz. cyt.*, t. 2, 564; por. św. Teresa, *Twierdza dz. cyt.*, t. 2, 122.

⁶⁰ Por. J. Puchalik, *Zarys dz. cyt.*, 267; L. Pyżalski, *Droga dz. cyt.*, t. 3, 370—371; tenże: *Zjednoczenie dz. cyt.*, t. 2, 564; J. Woroniecki, *Pełnia dz. cyt.*, t. 2, 28; por. św. Teresa, *Twierdza dz. cyt.*, t. 2, 122.

⁶¹ Por. *Życie dz. cyt.*, 476—477.

⁶² Por. *Pełnia dz. cyt.*, 83; tenże: *Życie dz. cyt.*, 447.

⁶³ Por. Karmelita bosy, *Z mistyki dz. cyt.*, 187—188; J. Puchalik, *Zarys dz. cyt.*, 268; por. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach dz. cyt.*, t. 1, 295—296.

⁶⁴ Por. Bielenin, *Życie dz. cyt.*, 39; O modlitwie *dz. cyt.*, 353—355; J. Puchalik, *Zarys dz. cyt.*, 268, 375; L. Pyżalski, *Droga dz. cyt.*, t. 3, 374; A. Żychliński, *Życie dz. cyt.*, 447; por. św. Teresa, *Droga dz. cyt.*, t. 3, 92—94.

które pozwolą jej wznosić się coraz wyżej w doskonałości i goręcej miłować Boga⁶⁵. Autor nawiązał tutaj do nauki szkoły liguriańskiej.

7. OD MEDYTACJI DO KONTEMPLACJI NABYTEJ

Jeżeli chodzi o moment przejścia od medytacji do modlitwy prostoty, według o. Woronieckiego, popierającego doktrynę św. Jana od Krzyża, to nie odbywa się ono nagle, pochopnie. Człowiek dopóki nie utwali się w umiejętności kontemplacji, może używać naprzemian tych dwóch sposobów modlenia się. Ponadto modlitwa kontemplacyjna nie wyklucza modlitwy dyskursywnej. Gdy dokonuje się proces uproszczenia modlitwy myślniej, kontemplacja jest tylko fragmentem całego rozmyślenia i należy jej się poddać, a gdy minie — kontynuować medytację⁶⁶. Sam moment przejścia do wyższego stopnia modlitwy jest trudny do uchwycenia⁶⁷.

Teolodzy tak jak: o. Bernard, ks. Puchalik, o. Woroniecki, ks. Żychliński i karmelita bosi idąc tropami św. Jana od Krzyża podają trzy znaki, z których można wnioskować o momencie przejścia z modlitwy uczuć do kontemplacji nabytej. Pierwszym z nich jest fakt, że osoba, która uprawiała systematycznie medytację z czasem natrafia na trudności i jak się wydaje — przeszkody nie do pokonania. Przede wszystkim odczuwa stan wielkiej oschłości, ponieważ nie znajduje zadowolenia z poznania rzeczy Bożych. Drugim znakiem jest niemożność odbywania rozmyślenia przy pomocy władz człowieka oraz nie przywiązywanie wagi do rzeczy doczesnych. Dopiero trzeci znak stanowi miłosne przyłgnięcie umysłu i woli do Boga. Dusza wtedy nosi w sobie ustawiczną pamięć o Bogu połączoną z pragnieniem miłowania i służenia Mu.

Najszerzej znaki te omawiają o. Woroniecki⁶⁸ i ks. Żychliński⁶⁹. Natomiast pozostali autorzy wyżej wymienieni tylko wspominają o nich⁷⁰. Wprawdzie znaki te u św. Jana od Krzyża odnoszą się do kontemplacji wlanej, ale polscy autorzy całkowicie zastosowali je do modlitwy pro-

⁶⁵ Por. Droga dz. cyt., t. 3, 374—375.

⁶⁶ Por. J. Woroniecki, Pełnia dz. cyt., t. 2, 35; por. E. Turowski, Zagadnienie dz. cyt., 91.

⁶⁷ Por. J. Puchalik, Zarys dz. cyt., 374; por. A. Żychliński, Pełnia dz. cyt., 85—86.

⁶⁸ Por. Pełnia dz. cyt., t. 2, 33—34; por. E. Turowski, Zagadnienie dz. cyt., 88—89.

⁶⁹ Por. Życie dz. cyt. 462; tenże: Pełnia dz. cyt., 85; por. J. Gautier, La spiritualité dz. cyt., 128.

⁷⁰ Por. Bernard od Matki Bożej, Szkoły dz. cyt., 114; J. Puchalik, Zarys dz. cyt., 375; Karmelita bosi, Z mistyki dz. cyt., 189. Szeroko o tych znakach mówi św. Jan do Krzyża w Nocy ciemnej zmysłów, ks. I, roz. 9; por. Gabriel od Marii Magdaleny, Na drogach dz. cyt., t. 1, 273—281.

stoty. Nie uczynili tego z powodu pomyłki lub nieznanomości nauki Mistrza Karmelu, lecz dla ułatwienia duszom praktykującym dojścia do tego rodzaju modlitwy, który mogą osiągnąć własnymi siłami⁷¹.

Ks. Puchalik i o. Woroniecki bardzo wielką wagę przywiązują do uchwycenia momentu przejścia do tego stopnia modlitwy. Dlatego podają szeroko ogólne reguły, którymi dusza powinna się kierować. Sprowadzić je można do trzech zasadniczych:

- niechcieć pozostawać na niskim stopniu pod pozorem pokory,
- nie zatrzymywać się zbyt długo na tym samym stopniu, czyli nie za późno zaczynać następny,
- nie wyrwać się bez przygotowania na stopień wyższy.

Autorzy analizują szczególnie dwa ostatnie punkty. Są dusze, które przyzwyczały się do rozmyślenia, należy je zostawić w spokoju i nie zmuszać do innych form modlitwy, które im nie odpowiadają. Natomiast zniewalanie ich do kontemplacji czynnej może przynieść więcej szkody duchowej niż pożytku⁷².

Modlitwy prostoty nie można jednak przyspieszać ani sztucznie wywoływać. Roztropność nadprzyrodzona dyktuje nawet pewien opór wobec skłonności do kontemplacji nabytej i ulega jej dopiero wtedy, kiedy człowiek utwierdzi się, że nadszedł już właściwy czas dla modlitwy prostego spojrzenia⁷³. Dlatego tak wielką tu rolę, zdaniem ks. Puchalika, odgrywa przygotowanie polegające na opanowaniu niższych stopni modlitwy. A z tym związane jest wewnętrzne wyrobienie⁷⁴.

Tak samo wymuszanie medytacji, wtedy, kiedy człowiek osiągnął wyższy, kontemplacyjny sposób modlitwy jest raną zadaną życiu duchowemu chrześcijanina⁷⁵, co szczególnie podkreśla szkoła karmelitańska⁷⁶.

8. OSOBY ZDOLNE DO UPRAWIANIA TEGO RODZAJU MODLITWY

Chociaż ten stopień modlitwy leży w granicach możliwości osobistych wysiłków człowieka, to jednak trzeba zaznaczyć, że nie wszyscy posiadają jednakową skłonność i łatwość w jego osiągnięciu. Dlatego ks. Puchalik podaje uwagi dotyczące osób, które do tego stopnia dochodzą względnie łatwo. Wylicza następujące kategorie:

- 1) Ci, którzy mają żywą wyobraźnię, z większą trudnością dojdą do

⁷¹ Por. J. Puchalik, *Zarys dz. cyt.*, 375.

⁷² Por. Tamże, 373; por. J. Woroniecki, *Pełnia dz. cyt.*, t. 2, 29; E. Turowski, *Zagadnienie dz. cyt.*, 87.

⁷³ Por. J. Woroniecki, *Pełnia dz. cyt.*, t. 2, 29; por. E. Turowski, *Zagadnienie dz. cyt.*, 88.

⁷⁴ Por. *Zarys dz. cyt.*, 374.

⁷⁵ Por. Tamże; por. J. Woroniecki, *Pełnia dz. cyt.*, t. 2, 30—31; E. Turowski, *Zagadnienie dz. cyt.*, 88.

⁷⁶ Por. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach dz. cyt.*, t. 1, 310—311.

modlitwy uproszczonej, bo stale będzie się im nasuwało szereg obrazów i oddając się kontemplacji czynnej lepiej będą się czuli w tej różnorodności wyobrażeń, myśli i aktów woli⁷⁷. Natomiast ludzie o małej wyobraźni są bardziej podatni na ten stopień modlitwy, ponieważ mogą dłużej zatrzymać się przy jednej myśli i uczuciu. Tutaj autor przytacza przykład św. Teresy z Avili, która nie miała wielkiej wyobraźni⁷⁸.

2) Również osoby proste, nieuczone nie będą się lubowały w wielkich rozważaniach. Wystarczy im niewiele myśli, a może tylko jedna, by trwać przy Bogu i Go miłować⁷⁹. Dlatego akt modlitwy prostoty — zdaniem ks. Puchalika — może zdarzyć się u człowieka jeszcze nie wyćwiczonego w rozmyślaniu. Będzie to jednorazowy akt kontemplacji nabytej, jaki modlący się zdobył dzięki zaistniałym okolicznościom zewnętrznym np., cichy kościół, kaplica i wewnętrznym: skupienie, dobre usposobienie. Wówczas następuje skoncentrowanie myśli na jednej prawdzie, której może towarzyszyć uczucie miłości⁸⁰.

3) Duszą przepełnioną miłością będzie bardziej odpowiadało trwanie w miłości przy Bogu, niż oddawanie się długim rozważaniom jakie są w medytacji.

4) Na ogół kobiety mają skłonność do praktykowania modlitwy w sposób prosty⁸¹.

W tych trzech ostatnich punktach autor powołał się na naukę teologa zachodniego Poulaina powtarzając za nim, że w zakonach, zwłaszcza kontemplacyjnych, gdzie na modlitwę tę poświęca się dużo czasu, zakonnicy bardzo łatwo zdobywają umiejętności jej praktykowania⁸².

Z kolei autor podkreśla, że wykształcenie jest pomocne w uprawianiu modlitwy uproszczonej. Ludzie bardziej wykształceni szybciej wyciągają z rozważanych prawd potrzebne wnioski⁸³. Również to sygnalizuje o. Pyżalski⁸⁴. Ks. Puchalik bardzo dokładnie analizuje zdolności intelektualne osób. Wyróżnia trzy rodzaje:

1) Osoby skłonne do szczegółowych badań nie łatwo mogą zająć się tylko jedną myślą ani też wzbudzić długotrwałe uczucia, ponieważ są zajęci każdą poszczególną myślą.

2) Inni, skłonni do rozumowania sięgają głęboko do ostatecznych zasad, z których wyprowadzają rozmaite wnioski. Stąd zajmują się prawdami w sposób abstrakcyjny, a nie praktyczny. Dlatego autor idąc za

⁷⁷ Por. Zarys dz. cyt., 363.

⁷⁸ Por. Tamże, 363—364.

⁷⁹ Por. Tamże, 364.

⁸⁰ Por. Tamże, 362.

⁸¹ Por. Tamże, 365.

⁸² Por. Tamże.

⁸³ Por. Tamże, 364.

⁸⁴ Por. Zjednoczenie dz. cyt., t. 2, 563—564.

św. Teresą z Avili ostrzega, że głębokie rozumowanie może zaprowadzić do Boga, ale pod warunkiem pozostania przy myśli o Nim i zastosowania jej praktycznie w swym życiu.

3) Osoby zdolne do intuicyjnego ujmowania rzeczy bardzo łatwo wpa-
trują się w daną prawdę bez rozumowania. Wystarczy, że wola przyłą-
czy się do rozważanej prawdy, a wtedy modlący się coraz bardziej jed-
noczy się z Bogiem ⁸⁵.

Polskim autorom bardzo zależy na tym, aby dusze mogły dojść do
tego stopnia modlitwy, dlatego D. Drużbacka w myśl Taulera wymienia
pięć rodzajów więzów, czyli złych skłonności natury ludzkiej, będących
przeszkodą w osiągnięciu takiego stopnia modlitwy. Są to:

- przywiązanie do otaczającego świata,
- akcentowanie własnej miłości,
- rozumowanie, którym człowiek chce objąć wszystkie tajemnice Boże
zapominając, że może je zrozumieć tylko przez światło wiary,
- naturalne upodobanie, jakie człowiek znajduje w własnych przeży-
ciach duchowych,
- wybujałość woli, na podstawie której człowiek stara się decydować
o swojej przyszłości ⁸⁶.

9. ZNACZENIE KONTEMPLACJI NABYTEJ DLA ŻYCIA DUCHOWEGO

Po tych wyjaśnieniach w sprawie dojścia do modlitwy prostoty ks. Pu-
chalik i ks. Żychliński zastanawiają się nad jej wartością dla życia we-
wnętrznego. Wychodząc z ogólnych założeń, że obowiązkiem człowieka
jest coraz bardziej Boga poznawać i miłować, dochodzą do wniosku, że
cały tryb życia należy sprowadzić, zbliżyć do życia Bożego, na Jego
chwałę ⁸⁷. To stałe i serdeczne spoglądanie na Boga jest przyczyną, że
człowiek coraz bardziej zapomina o stworzeniach lub inaczej na nie pa-
trzy, a jego życie staje się jakby ciągłym aktem uwielbienia i miłości
Boga ⁸⁸. Stąd ks. Puchalik nawiązuje do św. Jana od Krzyża mówiącego
o miłości, co prawda o miłości duszy jaką posiada w kontemplacji wlanej,
którą autor odnosi do niższego stopnia modlitwy, jaką jest modlitwa
uproszczona.

⁸⁵ Por. Zarys dz. cyt., 364—365.

⁸⁶ Por. O niezbędnych warunkach kontemplacji, Szkoła Chrystusowa, 5 (1932)
169; por. J. Puchalik, Zarys dz. cyt., 364.

⁸⁷ Por. J. Puchalik, Zarys dz. cyt., 370—371, A. Żychliński, Pełnia dz. cyt., 97—
—98; por. A. Tanqueray, Zarys dz. cyt., t. 1, 581.

⁸⁸ Por. Tamże; por. R. de Maumigny, Modlitwa myślna dz. cyt., 183.

Najpierw zadaniem człowieka jest własne uświęcanie się poprzez modlitwę, w której miłość staje się aktywniejszą i ściślej jednoczy z Bogiem. Potem dopiero czynności zewnętrzne mają być skierowane do celu ostatecznego, którym jest Bóg. W tym również pomaga pokora, w świetle której człowiek jasno widzi swą nicość i swoje grzechy, a także niedoskonałość stworzeń i świata. Autorzy przestrzegają przed negatywnym rozumieniem cnoty pokory polegającym na tym, że człowiek odrzuca pragnienie wyższej modlitwy, tym samym schodząc na fałszywe drogi⁸⁹.

Wyżej przedstawiona nauka autorów jest powszechną nauką pisarzy ascetycznych mówiących o korzyściach modlitwy prostoty⁹⁰. Modlitwa uproszczona przede wszystkim przekształca człowieka, wpływając na jego życie, postępowanie itd. Dzięki niej doskonałość przejawiająca się w pełnieniu obowiązków stanu i w zgodzaniu się we wszystkim z wolą Bożą, staje się coraz większa⁹¹.

W modlitwie prostoty następuje postęp w działalności rozumu. Zdobywa on większą umiejętność w poznawaniu prawd nadprzyrodzonych. Pomaga mu w tym uspokojenie namiętności i oderwanie się od stworzeń, a tym samym następuje ład i porządek w procesie dyskursywnym. Dochodzi do harmonii pomiędzy duchowymi władzami człowieka. Pomaga mu w tym łaska Boża.

Za udoskonaleniem umysłu idzie udoskonalenie woli, polegające na coraz większym oddaniu się Bogu⁹².

Poprzez oczyszczenie polegające na oderwaniu się od stworzeń w walce z różnymi namiętnościami i grzechami, następuje rozwój życia cnót. Ks. Puchalik wymienia cnotę wstrzemięźliwości, polegającą na poskromieniu pożądań doczesnych; sprawiedliwości, gdy człowiek nie pragnie rzeczy niepotrzebnych; męstwa, gdy pamięta, że jest stworzony dla Boga i dlatego niczego dla Niego nie żałuje; roztropności, którą zaczyna zastępować rosnącą miłość Boga.

Mimo takiego stanu człowiek jest jeszcze niedoskonały, dlatego wciąż wraca do stworzeń i grzechów⁹³. To stwierdzenie prowadzi autora do wniosku, że mimo tego stanu w jakim człowiek się znajduje, gdy dojdzie do kontemplacji czynnej, możliwe jest popełnienie grzechu powszedniego. Człowiek jest dopiero bezgrzeszny w życiu wiecznym. Może posiadać dobry stosunek habitualny do Boga, ale z powodu aktualnych braków

⁸⁹ Por. J. Puchalik, *Zarys dz. cyt.*, 371—372; A. Zychliński, *Pełnia dz. cyt.*, 99—107; tenże: *Życie dz. cyt.*, 477—478.

⁹⁰ Por. R. de Maumigny, *Modlitwa myślna dz. cyt.*, 183—187; A. Tanqueray, *Zarys dz. cyt.*, t. 2, 581—583.

⁹¹ Por. A. Zychliński, *Pełnia dz. cyt.*, 92.

⁹² Por. J. Puchalik, *Zarys dz. cyt.*, 368—369.

⁹³ Por. Tamże, 369—370.

natury ludzkiej wpada w grzech. Może być także przeciwnie. Mimo stanu grzesznego może zdobyć się na uczynek i modlitwę⁹⁴. Dlatego według autora opisany stan odpowiada trzeciemu mieszkaniu św. Teresy⁹⁵.

10. ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie nauki polskich autorów o kontemplacji czynnej, trzeba wspomnieć o notatce umieszczonej w *Przeglądzie Teologicznym*, o referacie ks. J. Bielickiego wygłoszonym 20.XI.1925 r. na posiedzeniu naukowym we Lwowie pt. *Czy i jaka jest różnica między kontemplacją nabytą a wlaną?*

Prelegent przedstawił cztery rodzaje modlitw oraz racje udowodnienia tego, że istnieje różnica między tymi modlitwami wymienionymi w tytule. Na poparcie tego przytacza dowody wewnętrzne i zewnętrzne⁹⁶. Szkoda tylko, że referat ten nie został opublikowany, a ograniczono się jedynie do wyżej wymienionej wzmianki. Na jej podstawie można przypuszczać, że autor zawarł w referacie własne przemyślenia dotyczące spornego problemu. Artykuł ten o tyle byłby cenniejszy, gdyż chronologicznie jest to pierwsza próba podjęcia tego zagadnienia przez polskiego teologa. Natomiast właściwe opracowania dopiero pojawiają się dziesięć lat później tj. w połowie lat trzydziestych i później.

Z analizy przebadanej nauki polskich autorów wynika, że przyjmują istnienie modlitwy prostoty jako odrębny i pośredni stopień między rozmyślaniami afektywnym a kontemplacją wlaną. Przedstawiona doktryna wykazuje, że reprezentują oni szkołę karmelitańską i dominikańską, przyjmujące jej istnienie jako stanu pośredniego, w którym dusze powinny otrzymywać od ojca duchownego szczególne kierownictwo⁹⁷. Dlatego dla kierowników dusz posiadanie odnośnych wiadomości jest sprawą ogromnej doniosłości pisze o. Woroniecki: *Kto wie, czy nie jest to pierwsze i najważniejsze zagadnienie, z którym winni się oni dobrze zapoznać, jeśli chcą naprawdę w duchu nadprzyrodzonym prowadzić dusze do nieba*⁹⁸

Autorzy idąc jednak za tradycją terezańską, zawsze szczególnie nastawioną na kierownictwo dusz, uważali za pożyteczne silniej podkreślić różnicę jaka zachodzi między stanem modlitwy a innymi dwoma łączą-

⁹⁴ Por. Tamże, 353.

⁹⁵ Por. Tamże, 370.

⁹⁶ 1 (1926) 109.

⁹⁷ Por. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach dz. cyt.*, t. 1, 264; R. Garrigou-Lagrange, *La contemplation dans l'école dominicaine*, *Dictionnaire de spiritualité ascétique et mystique*, col. 2071.

⁹⁸ Pełnia dz. cyt., t. 2, 30–31; por. E. Turowski, *Zagadnienie dz. cyt.*, 88.

cymi się z nim. Dlatego kierowali się nastawieniem czysto praktycznym, by być pożytecznym duszom modlitwy. Za tą tezą przemawia fakt, że ks. Puchalik, o. Woroniecki i ks. Żychliński omawiają najszerzej owoce i korzyści modlitwy prostoty.

Już sam ten fakt wyróżnienia się spośród innych rodzajów modlitwy dowodzi, że autorzy polscy nie prezentują szkoły tomistycznej, która za mało podkreśla ten stopień, wiążąc go z kontemplacją wlaną jako jej początkiem⁹⁹. Dlatego ks. Puchalik, o. Woroniecki, ks. Żychliński, zgodnie z nauką szkoły karmelitańskiej ukazywali w należytych świetle praktyczne znaczenie tego stanu modlitwy, jej naturę, znaki, po których można ją poznać w duszy oraz sposób współpracy człowieka z łaską Bożą.

Do tej grupy autorów trzeba zaliczyć karmelitę bosego oraz anonimowych autorów piszących na łamach *Głosu Karmelu*.

Charakterystyczne jest, że ks. Pyżalski temu rodzajowi modlitwy poświęcił najmniej uwagi. Można to wytłumaczyć tym, że autor, będąc bardziej wierny szkole liguriańskiej, ograniczył się tylko do podania kilku istotnych cech tej modlitwy. Św. Alfons zasadniczo kładzie nacisk na nadzwyczajny charakter łask wlaných. Stąd nie rozważa tych łask jako ogólnych i koniecznych do doskonałości. Dlatego kontemplacji czynnej, którą uznaje, poświęca bardzo mało miejsca¹⁰⁰.

Umieszczając paragraf o modlitwie prostoty w dziele pt. *Droga dziecięstwa duchowego* z roku 1926, autor bardzo pobieżnie potraktował to zagadnienie. Ale pisząc w dziesięć lat później dzieło *Zjednoczenie z Bogiem*, artykuł traktujący o kontemplacji czynnej nabiera innych kształtów. Chociaż objętościowo bardzo mały, to jednak widać w nim dopracowanie ogólnego pojęcia tej modlitwy.

Zazwyczaj do tej szkoły zaliczany był ks. Puchalik. Tym razem autor, jak wyżej powiedziano, nie prezentuje doktryny św. Alfonsa. W jego opracowaniu widać wiele odwołań do nauki św. Jana od Krzyża i św. Teresy, a także do współczesnych teologów zachodnich. Przede wszystkim opierał się na nauce o. Poulaina. Wybór tego zachodniego teologa nie był przypadkowy ani też nie był wyrazem jakiejś sympatii. O. Poulain, znawca psychologii spostrzegawczej i opisowej uznał, że istnieje kontemplacja nabyta¹⁰¹. Przeciwno temu zajął negatywne stanowisko ks. A. Saudreau¹⁰². Odtąd zaczęła się polemika dotycząca istnienia tego stopnia modlitwy. Oparcie się ks. Puchalika na tym teologu świadczy, że autor wybrał najbardziej klasyczne w tej dziedzinie dzieło. O wielkiej znajomości przez autora tego zagadnienia w oparciu o literaturę jemu współczesną

⁹⁹ Por. Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Na drogach dz. cyt.*, t. 1, 265.

¹⁰⁰ Por. F. Cayré, *Patrologie dz. cyt.*, T. 3, 299.

¹⁰¹ Por. *Łaski modlitwy*, Poznań 1966, 70.

¹⁰² Por. nota 4.

świadczy dokładny rys historyczny przedstawiający polemikę¹⁰³. A więc autor był doskonale zorientowany w różnych kierunkach sprzecznych, dotyczących tego problemu.

Jedynie ks. Smolikowski wprawdzie nie mówi osobno o kontemplacji czynnej, ale mówiąc o modlitwie skupienia używa terminologii św. Teresy i umieszcza ją jako pierwszy stopień kontemplacji wlanej. Zatem autor nie wyróżnia jej odrębnego istnienia¹⁰⁴. Powołuje się więc na naukę Scaremelliego¹⁰⁵.

THE DOCTRINE OF THE RECEIVED CONTEMPLATION IN THE POLISH THEOLOGICAL LITERATURE BETWEEN THE TWO WORLD WARS

Summary

The Polish Theologians of the period between the First and Second World Wars assumed the existence of the received contemplation as the distinct and intermediary state between the prayer of feelings and the infused contemplation. The presented doctrine proves that they represented the Carmelitan and Dominican schools which take for granted its existence.

The authors did not embark upon discussions carried on in Western Europe regarding its existence, but apart from a very general analysis of that prayer they declared themselves for the opinion assuming its existence.

Writing about that prayer they were not so much engaged in analyzing its essence as they pointed out the fruits and advantages of the prayer of simplicity for the Christians spiritual life.

Though they represented different spiritual schools, in that question, they followed the Theresian one. Fathers A. Zychliński and J. Woroniecki O. P. most broadly described the received contemplation showing properly the practical importance of that way of prayer, its nature and signs by which it may be discerned in the soul and the way of the man's co-operation with God's grace.

The representatives of the Liguorian school as Fr. L. Pyżalski and Fr. J. Puchalik gave less attention to that kind of prayer, they restricted themselves to present some essential characteristics of that prayer. The founder of that school, St. Alfonso, mainly stresses the exceptional character of the infused graces hence he gives very little attention to the active contemplation.

It should be mentioned that Polish theologians were not only based on traditional masters of the internal life (St. Theresa of Avila, St. John of the Cross), but they also referred to the teachings of the contemporary Western Theologians, first of all to the doctrine of Fr. Poulain. The choice of that West European theologian was not a fortuitous one. Fr. Poulain, an expert in perceptive and descriptive psychology, had taken for granted the existence of received contemplation.

¹⁰³ Por. J. Puchalik, *Zarys dz. cyt.*, 265—266.

¹⁰⁴ Por. *Rozmyślenia dz. cyt.*, t. 2, 174—176.

¹⁰⁵ Por. G. Scaremelli, *Il direttorio mistico*, Torino — Roma 1900, 188—190.

The Polish authors were very well — informed of different currents, — often contradictory ones, concerning that prayer. They were acquainted with the whole of polemics taking place in Western Europe. Describing that kind of prayer they made use of already existing world literature.

Consequently their teaching on received contemplation was not a copy of the doctrines worked out by Western theologians but their own, theologically well proved and mature elaboration.